

perspektywy całości, zabrakło znowu szerszego oddechu, szerszego spojrzenia historycznego. Warto było np. zanalizować zespół stosunków polsko-niemieckich, polsko-czeskich, polsko-węgierskich w różnych płaszczyznach kontaktów, wyjaśnić związki ziem monarchii polskiej z Pomorzem Zachodnim i Połabszczyzną w XIV w. itd. Na tym tle sens poszczególnych sformułowań interpolacji słowiańskich uwypukliłby się znacznie wyraźniej. Zdaje sobie z tego sprawę i autorka, podnosząc kilkakrotnie brak szerszej perspektywy całości (zwł. przyp. 1 na str. 116). Jak na skromne założenie autorki, by w analizie interpolacji słowiańskich dać tylko zestawienie materiału — wyniki osiągnięte w pracy są znaczne i wykraczają poza te skromne ramy. Wydaje się, że można było pójść jeszcze krok dalej, by uzyskać ową perspektywę całości. Ale i za to, co autorka przedstawiła winniśmy jej wdzięczność: jest to przecież w ogóle pierwsza poważna próba interpretacji słowiańskiego fragmentu kroniki wielkopolskiej, próba w wielu punktach odkrywczą, zwłaszcza zaś w analizie włączenia języka polskiego do naszego dziejopisarstwa.

W kwestii autorstwa interpolacji słowiańskich autorka nie wypowiada się ostatecznie. Odrzuca w przekonującym wywodzie autorstwo Janka z Czarnkowa. Przeczy też, jakoby można było wszystkie interpolacje słowiańskie przypisać nieznanemu bliżej proboszczowi santockiemu (jak przypuszczał W. Kętrzyński), choć spod pióra proboszcza santockiego wyszedł prawdopodobnie znany wtřet o Santoku. Hipotezy autorki o związku autora przeróbek czternastowiecznych bądź z zakonami żebraczymi, bądź z „kulturą narodową kształtującą się w miastach“(?) są zbyt skrótowe i wątpliwe, by można je było przyjąć bez dyskusji. Natomiast ciekawa jest i płodna próba ustalenia — w oparciu o analizę dwu redakcji kroniki wielkopolskiej — postępu, jaki dokonywał się w polskiej historiografii w okresie od XIII do XIV wieku. Niewątpliwie wnioski autorki w tym przedmiocie wymagają jeszcze sprawdzenia na szerszym materiale i sprecyzowania, by można je było uogólnić. Ale sam fakt zmiany horyzontów historiografii na tle doniosłych wydarzeń historycznych, które oddzielają wiek XIII od XIV, okres rozdrobnienia od okresu zjednoczonego państwa — to fakt bezsporny.

Praca dr Kürbisówny, mimo formy szeregu szkicowych jeszcze nieraz sporządzeń, mimo pewnych braków w szerszej perspektywie spojrzenia, jest jedną z najbardziej interesujących prac w naszej literaturze źródłoznawczej. Szersza analiza historyczna, szersze operowanie literaturą źródłoznawczą ze szczególnym uwzględnieniem literatury marksistowskiej a także wzbogacenie analizy pomników źródłowych studiami porównawczymi nad pomnikami krajów sąsiednich — zwłaszcza Rusi — i ich treścią, to postulaty, których uwzględnienie pozwoli autorce osiągnąć jeszcze pełniejsze i bogatsze wyniki.

JAN BASZKIEWICZ (Warszawa)

WŁADZTWO POLSKI W PRUSIECH ZAKONNYCH I KSIĄŻĘCYCH (1454—1657). Wybór źródeł. Opracował i wstępem poprzedził Adam Vetulani, Wrocław, Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich 1953, s. LXVII, 283.

Potrzeba popularnych publikacji historycznych dotyczących ziem pomorskich i śląskich jest całkowicie zrozumiała. Konieczność uświadomienia najszerszych mas społeczeństwa o roli tych ziem i ich związkach gospodarczych, społecznych i politycznych z państwem polskim w przeszłości, jak również

pokazania czynników i przyczyn, które doprowadziły do ich utraty, nakazuje publikację wydawnictw, informujących o tych problemach w jasny i przystępny sposób. Wydawnictwo Adama Vetulaniego powitać więc należy z prawdziwym uznaniem. Zobrazować ma ono zwierzchnictwo Polski nad ziemiami Pomorza Mazowieckiego czyli Prus Zakonnych i Książęcych w latach 1454–1657. W pewnej mierze wydawnictwo to jest więc kontynuacją zbioru tekstów źródłowych *Związek Pruski i poddanie się Prus Polsce* wydanego w r. 1949 pod redakcją Karola Górskiego, które przedstawiało samą genezę aktu inkorporacji ziem pruskich do państwa polskiego. Vetulani nawiązując w pierwszej fazie do epoki a miejscami i tekstu poprzedniego wydawnictwa przedstawił rozwój politycznego zwierzchnictwa Polski nad krzyżacką, a później książęcą częścią Prus po r. 1466 aż do jego upadku w traktacie welawsko-bydgoskim 1657 r. Z góry zaznaczyć należy, że publikacja ta przeznaczona jest najwidoczniej dla najszerszych mas czytelników. Świadczy o tym sama metoda wydania tekstów źródłowych. Zostały one podane jedynie w tłumaczeniu polskim, bez dołączenia tekstów oryginalnych w języku łacińskim czy niemieckim, oraz bez obszerniejszych danych bibliograficznych.

Całość wydawnictwa otwiera część wstępna, która stanowi wprowadzenie do części drugiej tj. wyboru źródeł. Autor przedstawia w niej pokrótce polityczne koleje Prus Krzyżackich oraz Książęcych z uwypukleniem wpływu zwierzchniej władzy polskiej. Część druga „Wybór źródeł“ zawiera tłumaczenia dokumentów i przekazów historiograficznych ilustrujących przedstawione uprzednio główne fakty dziejowe.

Część wstępną otwiera krótki szkic „Krzyżacy na ziemiach polskich“, wprowadzający w całość zagadnienia. Autor przedstawia w nim genezę wprowadzenia Krzyżaków do Prus, osadzając ją na bazie ówczesnych stosunków produkcyjnych państwa polskiego i rozdrobnienia feudalnego. Podkreśla przytem słusznie przewagę organizacji państwowej Zakonu opartej o wzory sycylijskie. Rozwój polityczny i gospodarczy państwa krzyżackiego do czasów Grunwaldu zarysowany jest trafnie na podstawie dotychczasowych wyników naszej historiografii. Może przy omawianiu roli ekonomicznej Zakonu (s. IX) należałoby podkreślić jego dwa główne artykuły eksportowe, jakie przedstawiało zboże i bursztyn. Ostatni z nich był całkowicie zmonopolizowany przez Krzyżaków. Rozdział następny „Opór stanów pruskich przeciw Zakonowi i poddanie się Polsce“ przedstawia skutki wojen z Polską dla ziem krzyżackich oraz związany z tym wzrost opozycji stanów pruskich odczuwających dotkliwie ucisk aparatu państwowego krzyżackiego, kierowanego przez obce, napływowe rycerstwo feudalne z Niemiec. Skutkiem gospodarczej eksploatacji oraz odsuwania miejscowych czynników od udziału w rządach dochodzi do solidarnej akcji rycerstwa i mieszczaństwa pruskiego, której wyrazem jest założenie Związku Pruskiego, powstanie w r. 1454 i poddanie się Polsce. Słusznym jest podkreślenie przez autora przewagi interesów klasowych rycerstwa i mieszczaństwa pruskiego nad czynnikami narodowościowymi przy poddawaniu się państwu polskiemu, jednakże określenie celów walki mieszczaństwa, które walczyć tylko ma o wzrost „osobistych dochodów oraz dochodów z miast“ (s. XIV), zakrawa na poważne uproszczenie. Miasta pruskie walczyły nie tylko o finansowe korzyści, lecz również o swobody z dziedziny autonomiczno-samorządowej. Wyrazem tego są przywileje królewskie z r. 1457 dla Gdańska, Elbląga i Torunia, przyznające prawo ustanawiania wilkierzy, obsady urzędów miejskich, uprawnienia sądownicze itp. Poparcia strony polskiej związkowcy

szukali już od końca r. 1450 (a nie dopiero w ciągu r. 1453) a uzyskali je od przedstawicieli możnowładców wielkopolskich oraz stronnictwa królowej Zofii. W rozdziale III „Państwo zakonne lennem Polski“ autor przedstawia główne punkty traktatu toruńskiego 1466 r., uważając go, zgodnie ze swoim dawniejszym poglądem, za pełny sukces dyplomacji polskiej. Pogląd ten wydaje się zbyt optymistyczny. Strona polska nie doprowadziła do ostatecznego celu tj. całkowitego usunięcia Zakonu, względnie jeszcze silniejszego ograniczenia jego władzy i terytorium, czego domagały się stany pruskie. Na postępowanie króla i jego otoczenia wpłynęły zarówno względy polityki dynastycznej Kazimierza Jagiellończyka wobec spadku po Władysławie Pogrobowcu, jak również polityka kurii rzymskiej, zmierzającej do ocalenia resztek władzy Zakonu oraz wykorzystania Polski w walce z Jerzym z Podiebradu. Czynniki te osłabiły więc silnie pierwotną koncepcję, pozostawiając niebezpieczne ognisko nad Bałtykiem, czego dowodem późniejszy rozwój wydarzeń. — Autor przedstawia następnie, choć w sposób zbyt ogólnikowy, stosunek wielkich mistrzów-lenników do suzerena-Polski.

Ogólnikowe „nadzieje rewindykacji“ w mistrzów (s. XIX) należało raczej zastąpić faktami o zbrojnym wystąpieniu w. mistrza Marcina Truchsessa w l. 1478—9 (które zostało całkowicie pominięte przez autora), zakończonym układem nowokorczyńskim z r. 1479. Obszerniej została przedstawiona kwestia „Traktatu krakowskiego i powstania dziedzicznego księstwa w Prusiech“ (rozdział IV). Autor, podobnie jak i w rozdziałach następnych w pełni wykorzystuje tutaj wyniki swoich prac *Lenno pruskie od traktatu krakowskiego do śmierci Albrechta* oraz *Polskie wpływy polityczne w Prusach Książęcych*, określając bliżej główne znamiona zwierzchności polskiej nad księstwem pruskim oraz kwestie udziału Albrechta w elekcji królów i apelacji od jego sądów. Podkreśla przytem silnie rolę możnowładztwa (zgodnie z poglądem Wł. Potciechy) kierującego się własnymi egoistycznymi interesami przy akceptacji układów krakowskich 1525 r. chociaż akcentuje jednocześnie korzyści, jakie dawał traktat w ówczesnej sytuacji politycznej Prus i Polski. W świetle ostatniej pracy H. Zinsa należałoby tutaj uwzględnić rolę powstania chłopskiego na Sambii, które spowodowało wspólną akcję feudałów polskich z Albrechtem. Z tego punktu widzenia niektóre postanowienia traktatu (zwłaszcza nr 26—27) są przejawem solidarności obu partnerów, a sam układ staje się narzędziem do stłumienia oporu klas wyzyskiwanych na terenie Prus. Po omówieniu stosunków kulturalnych polsko-pruskich za ks. Albrechta (rozdział V) ze szczególnym podkreśleniem roli uniwersytetu królewieckiego, autor przedstawia szerszą genezę i wysłanie do Prus komisji królewskiej Zygmunta Augusta w r. 1566 (rozdział VI.). Uwypuklając wspólną działalność komisarzy i przedstawicieli opozycyjnych stanów pruskich, która spowodowała rozszerzenie uprawnień zwierzchnich Polski w dziedzinie spraw wewnętrznych oraz przygotowała teren do wprowadzenia apelacji do sądu królewskiego, Vetulani słusznie podkreśla pewną ograniczoność tej współpracy, uwarunkowanej interesami klasowymi oligarchii pruskiej, czego dowodem była słaba skuteczność komisji w r. 1567. Natomiast zbyt pochlebna wydaje się ocena całokształtu polityki Zygmunta Augusta wobec Prus Książęcych. Autor nie uwzględnia w pełni skutków aktu z r. 1563, dopuszczającego do sukcesji elektorów brandenburskich, który dziwny cień rzuca na „jasny plan“ króla wobec Prus (s. XXVI), jak również oporu Zygmunta Augusta przeciw ustanowieniu w Prusach namiestnika w osobie Jana Kostki. Rozdział VII „Prusy po śmierci swego

pierwszego księcia“ daje obraz stosunków polsko-pruskich po r. 1568, a szczególnie okoliczności towarzyszących nadaniu przez Batorego kurateli margrabiemu Jerzemu Fryderykowi. Żałować należy, że ten ważny etap stosunków polsko-pruskich nie został zilustrowany żadnymi materiałami źródłowymi w drugiej części. Przy omawianiu roli Batorego autor pominął poważny i ujemny wpływ Zamoyskiego, wywierany na kierunek spraw pruskich.

Starania elektora Joachima Fryderyka i jego następcy Jana Zygmunta o kuratelę i następstwo w Prusiech Książących są obszerniej przedstawione w rozdziale VIII „W obliczu sukcesji brandenburskiej“ wraz z podaniem nieco egoistycznego stanowiska stanów pruskich wobec postulatów polskich, zwłaszcza natury finansowej. Punkt kulminacyjny stanowi akcja „kwerulantów“ w r. 1609 z wystąpieniem Ottona von Gröben na sejmie warszawskim. Można jedynie wysunąć zarzut pod adresem autora, że zbyt lakonicznie przedstawił skład tej polonofilskiej grupy szlacheckiej a nawet nie wyjaśnił bliżej jej nazwy.

Rozdział IX „Elektorzy brandenburscy lennikami Polski i kres ich lennej zależności“ przedstawia nadanie lenna pruskiego Hohenzollernom brandenburskim w r. 1611 przy jednoczesnym zawarowaniu praw Polski i stanów, czego wyrazem są komisje królewskie w latach 1616—1617. Nieco krócej zostaje omówiony stosunek elektora Jerzego Wilhelma do Polski i ograniczanie jej praw zwierzchnich, szczególnie za Władysława IV. Pominięta przytem w tekście wzmianka o namiestnictwie Jerzego Ossolińskiego w Królewcu. Również może zbyt zwięźle przedstawiona geneza traktatu welawsko-bydgoskiego i opozycja stanów pruskich przeciw zniesieniu zwierzchnictwa Polski. Odczuwa się brak jakiegokolwiek wzmianki o roli i męczeństwie Hieronima Rotha, głównego — obok Kalksteina — bojownika o łączność Polski i Prus. W zakończeniu autor słusznie podkreśla rolę ziem pruskich w umocnieniu potęgi i znaczenia elektorów brandenburskich, późniejszych królów pruskich, sprawców rozbiorów Polski. Na s. LVI mylnie podana data koronacji Fryderyka III pod r. 1700 zamiast 1701.

Do części wstępnej dołączony jest rozdział X „Omówienie tekstów“ wyjaśniający kryteria doboru materiałów źródłowych, o czym niżej. Autor oparł się na słusznej zasadzie, że same akty prawne, ilustrujące władztwo Polski nad Prusami, ujmując statycznie stan rzeczy, są niekiedy tylko projektami niezrealizowanymi. Dlatego też konieczne jest zilustrowanie oficjalnych układów polsko-pruskich materiałem historiograficznym. W rozdziale XI podane są najważniejsze pozycje historiografii polskiej dotyczące Prus Krzyżackich i Książących. Może jednak byłoby rzeczą pożyteczną dać tutaj zestawienie choćby tych źródeł (rękopiśmiennych czy drukowanych), z których autor zaczerpnął teksty.

Część druga „Wybór źródeł“ przynosi tłumaczenia tekstów. Rozpadają się one na 5 członów. Pierwszy z nich pt. „Państwo zakonne lennem Polski“ przynosi głównie materiały związane z inkorporacją Prus i traktatem toruńskim 1466 r. Zaznaczyć trzeba, że o ile wybór aktu inkorporacji i pokoju toruńskiego jest całkowicie słuszny, o tyle pozostałe teksty budzą pewne zastrzeżenia. Autor dał dla naświetlenia obu tych aktów kilka fragmentów z *Dziejów Polski* Długoskiego. Dane Długosza zostają uznane za całkowicie wiarygodne. Stwierdzić trzeba, że Długosz dla spraw pruskich nie zawsze jest źródłem pierwszej klasy a dane jego wymagają często skontrolowania z świadectwami urzędowymi

pruskimi, jakie przedstawiają recesy stanów pruskich i korespondencja ich, wydrukowane w znacznej mierze w *Acten der Ständetage Preussens unter der Herrschaft des Deutschen Ordens* przez M. Toeppena. Ponieważ w tym wypadku kontrola nie nastąpiła, w poszczególnych partiach Długosza są znaczne usterki i błędy. I tak już pierwszy fragment „Przepowiednie znaki wojny domowej w Prusach“ zawiera rażący błąd w dacie (r. 1453 zamiast 1454) oraz w podaniu jedynie Malborka jako punktu oporu krzyżackiego (pominięty Sztum i Chojnice). Również sam opis „przepowiednich znaków“ jest chyba ampflikacją Długosza. Może pożyteczniej byłoby dać tutaj któryś z przekazów Toeppena, jak np. akt wypowiedzenia posłuszeństwa w. mistrzowi przez Związek Pruski z 4. II. 1454. Dalsze teksty zawierają także znaczne nieścisłości, niesprostowane należycie przez wydawcę. Przy opisie poselstwa stanów pruskich do Kazimierza Jagiellończyka w styczniu 1454 r. Długosz podaje jako uczestnika „burmistrza gdańskiego“ (s. 5), co wydawca rozwiązuje w przypisie jako „Wilhelm Jordan“. Tymczasem z danych Toeppena i L. Koczego (*Księga Theudenkusa*, Toruń 1937, s. 233, nr 1349—50) dobrze wiadomo, że uczestnikiem tym był burmistrz toruński Rutger von Birken. Zresztą sam Jordan zostaje burmistrzem dopiero 26. IV. 1454. Podobnie wiadomość Długosza o oddaniu Brodnicy Janowi Kościelekiemu (s. 12) nie jest całkiem ścisła. Poważne błędy Długosz popełnia przy wyliczaniu nowych wojewodów pruskich (s. 14), gdzie faktycznie wszystkie osoby zostały pomyłone (wojewodą elbląskim nie został Ścibor Bażyński, lecz jego brat Gabriel, chełmińskim Augustyn z Szewy a nie Gabriel Bażyński, gdańskim Jan z Jani a nie Jan Bażyński (gubernator!), królewieckim Ścibor Bażyński a nie Augustyn z Szewy). Błędy te nie zostały przez autora sprostowane w przypisach objaśniających poszczególne osoby. Podobnie w ostatnim ustępie „Zakończenie wojny trzynastoletniej“ są pewne nieścisłości w tłumaczeniu Mecherzyńskiego. Należałoby więc wyjaśnić użyty przez niego termin „wielkorządcy Ścibora Bażyńskiego“ (s. 28) jako „gubernatora“, oraz „przełożonego iławskiego“ jako „komtura iławskiego“ (s. 30). Jerzy Śliwieński to faktycznie Jurge Schlieben, zaciężny krzyżacki (s. 30). Nazwisko mistrza inflanckiego poprawnie brzmi „Mallingrade“ (s. 30). W przypisach wydawcy trafiają się również pewne usterki. Na s. 6, przyp. 23 mylna data napaści Krzyżaków na ziemię dobrzyńską i kujawską (r. 1432 zamiast 1431). W przypisie 10 na s. 27 mylnie podane „Jan Sepieński“ zamiast „Sapieński“. Na s. 28, przypis 17 wydawca objaśnia podaną przez Długosza Nieszawę jako dzisiejsze miasteczko w województwie bydgoskim. W rzeczywistości Długosz ma na myśli resztki Nieszawy (czyli Dybowa) położonej na przeciwko Torunia i zburzonej częściowo po r. 1460. Na s. 32, przyp. 26 mylnie wydrukowane nazwisko biskupa warmińskiego Legendorfa jako Lagendorfa.

Bardzo poprawnie został przetłumaczony akt inkorporacji Prus przez Wł. Madydę. Stwierdzić należy, że w porównaniu z tłumaczeniem tego aktu w wydawnictwie Karola Górskiego wyróżnia się ono większą przejrzystością dzięki liczniejszym podrozdziałom oraz jasnością stylu. Tłumacz szczęśliwie uporał się ze składnią łacińską przesuwając niekiedy szyk zdań i czyniąc przez to polski tekst bardziej przystępny. Szczególnie fragment o przyjęciu poddanych pruskich przez króla (s. 20) jest wierniejszym tłumaczeniem oryginału łacińskiego niż w wydawnictwie Górskiego. W przypisie 10 na s. 19 można by dać bliższą datę (rzekomej) próby krzyżackiej do soboru bazylejskiego na r. 1446 (D o g i e l M. *Codex diplomaticus Regni Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae*, t. IV, nr 101, 102).

Natomiast zastrzeżenie wzbudza podanie traktatu toruńskiego z r. 1466 nie w tłumaczeniu nowożytnym, lecz według szesnastowiecznego przekładu Sarnickiego. Sprawia on dzisiejszemu czytelnikowi szereg trudności językowych, które wydawca starał się zmniejszyć, dając ponad 100 przypisów wyjaśniających szesnastowieczne zwroty. Jednakże i to nie rozwiązuje trudności, gdyż tekst Sarnickiego nie zawsze jest poprawny stylistycznie i gramatycznie, a brak w nim wyrazów pomocniczych w nawiasach kwadratowych, jak w niewątpliwie przystępniejszym tłumaczeniu w wydawnictwie K. Górskiego. Na dobitkę Sarnicki kilkakrotnie przeinaczył tekst oryginału, co zmusiło wydawcę do podawania poprawnych lekcji w przypisach. Ostatnia wreszcie trudność to fakt, że Vetulani nie dotarł do egzemplarza traktatu toruńskiego, wystawionego przez Zakon i miasta oraz biskupstwo sambijskie, który stanowił podstawę tłumaczenia Sarnickiego. Tymczasem dobry szesnastowieczny odpis tej redakcji traktatu znajduje się obecnie w Archiwum Diecezjalnym w Olsztynie (Archiwum Biskupie, Fol. C, nr 15, s. 28—41). Końcowy fragment traktatu został więc przez wydawcę przedrukowany z Sarnickiego bez żadnych niemal korektur. W przeciwieństwie do poprzednich partii nie rozwiązano tutaj w samym tekście nazw miejscowości, lecz w przypisach, popełniając kilka błędów. Po „Lambenicht“ (s. 71) przecinek jest zbyteczny, gdyż w ten sposób oprócz trzech miast królewieckich zostaje osobno wymieniony Królewiec. Również nazwa „Kasten-burg“, którą wydawca w przypisie 168 rozwiązuje jako „Kreuczburg“ nasuwa wniosek, że chodzi tu o „Rasten-burg“ (sc. Kętrzyn). Istotnie porównanie tekstu Sarnickiego z odpisem olsztyńskim traktatu (s. 39v) wykazuje poprawność lekcji „Rasten-burg“. Wydaje się również, że poprawniejsza byłaby nazwa „Lip-nik“ zamiast „Lewenik“, którą wydawca stosuje równolegle (s. 66 i 71, przyp. 164). Z powyższych powodów wydaje się, iż pożyteczniejsze byłoby dzisiejsze tłumaczenie traktatu.

Okres zwierzchnictwa polskiego nad Prusami Krzyżackimi niestety nie został zilustrowany żadnym dalszym materiałem historiograficznym czy aktowym. Brak danych źródłowych o hołdach w. mistrzów i wykonywaniu przez nich względnie niewywiązywaniu się z ich powinności lennych. Dołączona skarga kapituły warmińskiej do Zygmunta Starego z r. 1516 na działalność band rozbójniczych popieranych przez Zakon częściowo odzwierciedla stan schyłkowy z czasów Albrechta, nie dając obrazu dla drugiej połowy XV wieku. A i tutaj sprostowania wymaga autorstwo konceptu listu kapituły warmińskiej, które Vetulani za L. Birkenmajerem przypisuje Mikołajowi Kopernikowi. Autor przeoczył gruntowną rozprawę H. Schmaucha *Nicolaus Copernicus und der Deutsche Ritterorden* (Jomsburg, 5, 1941, s. 69 i nast.), który wykazał, że Kopernik w r. 1516 nie był kanclerzem kapituły, gdyż godność tę sprawował Tiedeman Giese, zresztą przyjaciel Kopernika. Również analiza pisma Kopernika i Giesego (facsimile kilku listów ich są dołączone) wykazuje, że koncept listu w r. 1516 przygotował drugi z nich. W samym tłumaczeniu listu, przedrukowanym w całości z wydania Birkenmajera (Lamus, t. II, s. 69—70) są pewne usterki. Terminu „*in generali conventu Elbingensi*“ nie można tłumaczyć „na walnym sejmie w Elblągu“, gdyż instytucja taka nie istniała w Prusach Królewskich. Poprawniejsze byłoby tłumaczenie „na powszechnym zjeździe w Elblągu“. Również w zakończeniu listu data jest przez Birkenmajera błędnie przedstawiona pod podpisem, podczas gdy w oryginale znajduje się przed nim. Wydawca powtórzył omyłki Birkenmajera, chociaż miał czytelne facsimile listu kapituły przy jego tłumaczeniu. Na s. 76, przyp. 9

mylnie rozwiązane nazwisko biskupa warmińskiego Fabiana Luzjańskiego jako „Lujański“. Błąd ten powtórzony i w indeksie.

Dział II. „Powstanie świeckiego księstwa w Prusiech“ przynosi na czele tłumaczenie traktatu krakowskiego z r. 1525, które należy uznać za jedną z najcenniejszych pozycji wydawnictwa. Tłumaczenie według przedruku z *Corpus iuris Polonici* O. Balzera, t. IV, jest poprawne i przejrzyste. Pewne omyłki zakradły się jedynie do spisu miast pruskich (s. 82), gdzie błędnie rozwiązano „Pupki“ zamiast „Pobethen“ (jak poprawnie rozwiązał Balzer), Świętomiejsc zamiast Świętomiejsce, Ostród zamiast Ostróda, Bewindy zamiast Powunden, Malborg zamiast Malbork. Miejscowości Iława i Szepopel są w tekście polskim w odwrotnej kolejności. Genezę i ceremonię hołdu pruskiego naświetlają tłumaczenia listów Andrzeja Krzyckiego do legata papieskiego Pulleona oraz Zygmunta Starego do papieża Klemensa VII, zaczerpnięte z VII tomu „*Acta Tomiciana*“. Może pożyteczną rzeczą byłoby ustalenie choćby przypuszczalnej datacji obu listów i umieszczenie jej w tytule. Brak ten odczuwa się i przy dalszych pozycjach wydawnictwa, gdyż data podawana jest w tekście nie zawsze cyframi, co utrudnia zorientowanie się w chronologii danego aktu. Do rozdziału tego należałoby dołączyć także niektóre przekazy świadczące o realizacji postanowień traktatu, skierowanego swoim ostrzem przeciw klasom uciskanym w Prusach (np. mandat Zygmunta Starego z 1 X 1525 wzywający stany województwa pomorskiego do udzielenia pomocy Albrechtowi w walce z chłopami sambijskimi).

Dział III „Polsko-pruskie stosunki kulturalne za rządów Albrechta“ stanowiąc dodatek do właściwego tematu przynosi tłumaczenia niezwykle cennych i trafnie dobranych przekazów źródłowych. Do takich należy zwłaszcza list dedykacyjny Andrzeja Frycza Modrzewskiego do ks. Albrechta przy przesłaniu mu egzemplarza *O naprawie Rzeczypospolitej* oraz listy Jana Kochanowskiego i ks. pruskiego świadczące o mecenacie tego ostatniego wobec polskiego poety, jak również dokument Zygmunta Augusta potwierdzający fundację uniwersytetu królewieckiego w r. 1560. Przy ostatniej pozycji zastrzeżenie budzi podawanie nazwiska Reinholda Krokowskiego w brzmieniu oryginału jako „Cracow“ i uznanie go za przedstawiciela Prus Książęcych (s. 123). Krokowski był wprawdzie starostą pasłęckim, jednakże nie można go uważać za poddanego i wysłannika Albrechta, a nawet członka rady książęcej, gdyż jest on stale poddanym króla polskiego, pochodzącym z Krokowa pod Puckiem i posiadającym tam rozległe dobra, a nawet od r. 1561 i starostwo puckie. Od r. 1560 jest on także dworzaninem Zygmunta Augusta (Schultz Fr.: *Materialien zu einer Geschichte des Hauses Krockow*, Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins, t. 45, s. 151). Dodać trzeba, że starostwo pasłęckie posiada od r. 1562 wojewoda malborski Achacy Cema, który otrzymał je tytułem zastawu za udzielone Albrechtowi pożyczki. (Fischer R.: *Achatius von Zehmen, Woywode von Marienburg*, Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins, t. 36, s. 21—2). Przypuszczalnie więc i Krokowski posiadał Pasłęk jedynie tytułem zastawu za sumy pożyczone księciu. Dane o pożyczkach jego dla Albrechta przynosi zresztą cytowane poniżej wydawnictwo Pawińskiego. — Z dalszych pozycji w dziale III znalazły się między innymi również utwory literackie jak epigramy Mikołaja Reja na ks. Albrechta oraz fragmenty „Proporca“ Jana Kochanowskiego.

Obszerny dział IV „Polscy komisarze w Prusiech Książęcych“ zawiera szeregi pozycji (10) ilustrujących działalność komisji królewskiej z r. 1566. Znalazły się wśród nich obok aktów poprzedzających wysłanie komisji przez Zygmunta Augusta najcenniejsze fragmenty urzędowego sprawozdania komisarzy oraz recessu sejmu Prus Książęcych, listy Hozjusza i królewskie (na podstawie wydawnictwa Pawińskiego *Źródła dziejowe*, t. VII), naświetlające wszechstronnie okres największego wpływu i ingerencji polskiej w sprawy wewnętrzno-pruskie. Tłumaczenie A. Wolffa bardzo staranne. Drobne usterki spotyka się tylko w modernizacji nazwisk pruskich. Forma „Truchsses“ byłaby poprawniejsza od „Truckses“, podobnie „Sztembark“ od „Stębark“ czy nawet „Stąbark“ (s. 174) i „Heilsberg“ zamiast dosłowny „Helsberg“ (s. 187, przyp. 10). Na s. 192, przyp. 11 mylnie rozwiązany książę meklemburski jako Albrecht zamiast Jan Albrecht.

Równie obszerny dział V „Księstwo w Prusiech w ręku elektorów brandenburskich i kres ich lennej zależności“ przynosi teksty naświetlające genezę sukcesji brandenburskiej, walkę stanów pruskich przeciw elektorom oraz ostateczną utratę zwierzchnictwa Polski. Teksty zostały trafnie dobrane. Dają one istotnie obraz tego przełomowego dla Polski i Prus okresu. Rozpoczyna je tłumaczenie aktu Zygmunta Augusta z r. 1563, który stanowi punkt wyjścia dla sukcesji brandenburskiej. Kilka następnych pozycji ilustruje walkę o nadanie lenna pruskiego elektorom z lat 1603—1611. Znalazło się tutaj polskie pismo polemiczne „Dyskurs ze strony postępu z brandenburskim elektorem o lenno ziemi pruskiej“, którego datację, mimo zastrzeżeń wydawcy, można ustalić na „przed r. 1603“ (jako terminus ante quem) oraz fragment rokowań polsko-brandenburskich z r. 1603 obrazujący dalsze zabiegi elektora i próby strony polskiej zabezpieczenia swoich praw i poddanych w Księstwie.

Najcenniejszy fragment stanowią drukowane po raz pierwszy z rękopiśmiennych materiałów Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika w Toruniu, odkrytych przed wojną przez wydawcę, oraz *Libri legationum* z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, tłumaczenia najważniejszych partii przemówień czołowego opozycjonisty przeciw sukcesji elektora — Ottona von Gröben przed królem, sejmem i senatem w Warszawie w r. 1609. Fragmenty zobowiązań elektora Jana Zygmunta oraz opis jego hołdu złożonego w r. 1611 Zygmuntowi III Wazie ilustrują zwycięstwo Hohenzollernów brandenburskich w sprawie sukcesji pruskiej. Dwie dalsze pozycje naświetlają stosunki polsko-pruskie za Władysława IV oraz znaczny jeszcze wpływ władcy polskiego. Pierwsza z nich to instrukcja króla na sejm stanowy Prus Książęcych w r. 1635 dotycząca uchwalenia subsydiów podatkowych na wypadek wojny ze Szwecją, druga z tego samego roku — to nominacja Jerzego Ossolińskiego na namiestnika Prus Książęcych, która nastąpiła również z tej samej przyczyny. Dalsze partie przynoszą już teksty ilustrujące upadek zwierzchności Polski nad Prusami Książęcymi oraz stanowisko stanów pruskich. Do takich należą najistotniejsze fragmenty traktatu welawsko-bydgoskiego z r. 1657 oraz niezwykle wymownego i gorącego protestu stanów Prus Książęcych przeciw jego postanowieniom, podkreślającego nierozzerwalność więzi Polski i Prus. Podkreślić należy staranność przypisów dobrze wyjaśniających poszczególne zwroty zwłaszcza użyte w protestie stanów. Jedynie na s. 252, przyp. 18 mylnie objaśniona datacja pokoju brzeskiego, który został zawarty 31. XII. 1435. Według dawnej rachuby czasu w Prusach Nowy Rok liczono od 24. XII., stąd nawet w oficjalnym akcie pokoju data roczna jest już o rok przesunięta.

Dwa ostatnie teksty stanowią już rodzaj epilogu właściwej problematyki wydawnictwa. Należy tu fragment testamentu Fryderyka Wilhelma z r. 1667 według tłumaczenia Józefa Paczkowskiego oraz dwa listy Michała Korybuta Wiśniowieckiego z r. 1670 dotyczące bezprawnego uprowadzenia Chrystiana Ludwika Kalksteina (przydomek Stoliński winien zostać objaśniony). Właśnie w tym miejscu należałoby się spodziewać tekstu obrazującego losy Hieronima Rotha.

Całość wydawnictwa uzupełnia dobry indeks osób i miejscowości. Pewne usterki trafiają się przy określaniu poszczególnych osobistości, np. Brandt, minister brandenburski — poprawnie: rezydent; Hipolit von Wedel, Raubritter — raczej rycerz-rozbójnik. Nazwisko „Erlichshausen“ odmiennie niż w tekście podane błędnie jako „Ehrlichshausen“, podobnie nazwa „Scharpaw“, podana w tekście bez rozwiązania, figuruje bez odsyłacza w indeksie pod „Szarpawy“; poprawniejsza byłaby zresztą nazwa „Szarpawa“. Brak także odsyłaczy przy „Lipnik“ wzgl. „Lewenik“, które figurują jako dwie odrębne miejscowości. Nazwy „Zalewo“ (niem. Saalfeld k. Morąga) i „Zalew“ (niem. Saalau k. Wystrucia) w indeksie są częściowo pomieszane.

Oceniając całość wydawnictwa uznać je należy za bardzo pożyteczne i dobrze spełniające, mimo pewnych niedociągnięć, swoją rolę popularyzatorską. Publikowane teksty, dobrze przetłumaczone i zaopatrzone w liczne przepisy, ilustrują jasno i wyraźnie zwierzchność Polski nad ziemiami pruskimi. Życzyłoby tylko należało, aby — zgodnie z zapowiedzią wydawcy — tomik ten został już w krótkim czasie uzupełniony dalszymi, które nie tylko rozszerzyłyby bazę źródłową dla problemu zwierzchnictwa polskiego tak nad Prusami Krzyżakimi, jak i Książęcymi, lecz również przyniosłyby materiały o przenikaniu i rozsiadaniu i położeniu ludności polskiej, zwłaszcza mazurskiej, na terenach całego Pomorza Mazowieckiego.

MARIAN BISKUP (Toruń)

TADEUSZ CIEŚLAK, Bismarkowska ustawa antysocjalistyczna z dnia 21 października 1878 r. Studium Historyczno-Prawne, Toruń 1952. Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Rocznik 56 za r. 1951, zeszyt 2, str. 174 + 5 nlb.

Studium prof. Tadeusza Cieślaka o ustawie antysocjalistycznej z 1878 r. podejmuje problematykę, która — jak słusznie stwierdza autor — „skupia w sobie wszystkie najważniejsze zagadnienia gospodarcze, społeczne i polityczne historii Niemiec drugiej połowy XIX w.“ (s. 8).

W tym stanie rzeczy zagrażać może specyficzne „embarras de choix“ — niebezpieczeństwo uwikłania się w nadmiar problemów osłabiających wymowę i stępujących ostrze pracy. Zadanie Autora było tym trudniejsze, iż temat jego rozprawy posiada sam w sobie solidne — w sensie ilościowym — zaplecze bibliograficzne, nie mówiąc już o obszernej literaturze powstałej wokół osoby i działalności „żelaznego kanclerza“. Autor poradził sobie jednak z tą pierwszą trudnością zachowując mocny i zwarty konstrukcyjnie szkielet swej książki, podporządkowany zasadniczej tezie. Wyłączył słusznie z toku rozważań rozliczne materiały i opracowania analizujące ustawę (wraz z jej uzasadnieniami)